

Melissos z Samos – doksografia i fragmenty

DOI: 10.14746/pea.2020.1.1

MARIAN ANDRZEJ WESOŁY

*/ Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim /**ἔν τι εἶναι, ὃ τί ἐστὶ,
καὶ τοῦτ' εἶναι τὸ ἐν τε καὶ τὸ πᾶν.**Czymś jednym jest to,
co jest, a tym jest jedno i wszystko.**Hippokrates, De nat. hom. 1*

Godne odnotowania są ostatnie publikacje dotyczące świadectw i fragmentów Melissosa z Samos. Inaczej niż w edycji Dielsa-Kranza zestawiano te teksty tak w porządku tematycznym (Laks, Most 2016), jak i w porządku chronologicznym (171 świadectw 32 różnych autorów antycznych – Brémond 2017). Ponadto wiele nowego dowiadujemy się o Melissosie z wykładów i dyskusji podjętych w ramach „Eleatica 2012” (Mansfeld *et al.* 2016). Na tej podstawie można obecnie lepiej rozpoznać dzieło Melissosa w kontekście źródeł, jego wyzywającej argumentacji oraz późniejszej krytyki.

Melissos pochodził z wyspy Samos leżącej naprzeciw Miletu, Efezu i Kolofonu, ojczyzn pierwszych jońskich mędrców (*sophoi*), nazwanych w następstwie filozofami. W poprzednim stuleciu wywodził się stamtąd Pitagoras, który podobnie jak Ksenofanes z Kolofonu wyemigrował do Wielkiej Hellady, czyli Południowej Italii i Sycylii, gdzie zainicjowali italski nurt dociekań. Zdumiewający jest fakt wzajemnych oddziaływań myślicieli z dalekich przeciwległych krańców ówczesnych kolonii greckich, Jonii i Wiel-

kiej Hellady. Otóż Melissos podjął się jońskiej adaptacji eleackiego monizmu ze skrajnymi – jak zobaczymy – tego konsekwencjami.

O życiu Melissosa wiemy tylko tyle, że stał się wziętym politykiem i jako strateg odniósł nad Ateńczykami w bitwie morskiej najpierw brawurowe zwycięstwo (441 p.n.e.), potem jednak Perykles po długotrwałym oblężeniu pokonał Samijczyków ze sromotnymi dla nich skutkami. Nie wiemy, jakie po tej klęsce były losy samego Melissosa. Diogenes Laertios (IX 24) podaje za Apollodorem, że okres rozkwitu (*akmē*) Melissosa przypadał na lata podczas 84 Olimpiady (444–440 p.n.e.), a zatem powstanie jego dzieła mogło wywodzić się z tegoż okresu jego życia.

Tradycyjnie mówi się o „szkole eleackiej”, której twórcą był Parmenides z Elei, a jego rzecznikami byli Zenon Eleata i Melissos z Samos. Nie wiemy, w jaki sposób ten ostatni zaznajomił się z Parmenidesem, czy to osobiście przybywając do dalekiej Elei, czy tylko na podstawie lektury jego słynnego poematu. Nie wiemy też, czy miał jakiś kontakt (bezpośredni czy pośredni) z Zenonem z Elei, jakkolwiek podjął on całkiem inaczej dzieło Parmenidesa.

Parmenides stworzył wzniosły poemat *O naturze* (Περὶ φύσεως), w którym oryginalnie przedłożył dwie możliwe drogi badania: o niewzruszonej prawdzie bytu i o mniemaniach ludzkich wokół powstawania i ginięcia wszechrzeczy¹. Jego uczeń Zenon w napisanym prozą traktacie o tym samym tytule bronił swego mistrza w aspekcie jednego bytu, formułując przy tym szereg aporii, czyli paradoksów, dotyczących wielości, ruchu i podziału². Podobnie Melissos napisał prozą tylko jeden traktat, lecz nadał mu wymowny podtytuł: *O naturze czyli o bycie* (Περὶ φύσεως ἢ περὶ τοῦ ὄντος), sprowadzając wywody do ugruntowania przymiotów jednego prawdziwego bytu, z pominięciem kwestii przyrodniczych, o których traktował przecież mistrz Parmenides.

W odtworzeniu założeń i kolejności wywodów pisma Melissosa instruktywny jest wyciąg jego tez w doksograficznym tekście przypisywanym Arystotelesowi *O Melissosie, Ksenofanesie i Gorgiaszu* (*De MXG*), lecz uznanym przez badaczy za anonimowy³. Bez podania imienia Melissosa szkicowany jest w nim najpierw przebieg jego argumentacji, która określała „to, co jest”, w takim ciągu wywodów, że jest (1) odwieczne, (2) bezkresne, (3) jednym, (4) jednolite, (5) nieruchome, (6) niezmiennie, (7) nie podlegające zmieszaniu, wraz z końcowym wnioskiem, że (8) wielość postrzegana zmysłowo jest totalnym złudzeniem. Dalej w tej relacji *De MXG* następuje obszerna i wnikliwa krytyka tych założeń i wywodów, zgodna z Arystotelesowską dialektyką i strategią rozstrzygania paradoksalnych tez filozoficznych.

Ten lapidarny wyciąg zdaje się trafnie odzwierciedlać kolejność i wymowę argumentów Melissosa. Analogicznie Simplikios (ok. 490–560 n.e.) parafrazuje argumenty

¹ Zob. przekład fragmentów Parmenidesa z wyborem doksografii: Wesoły (2001). Odsyłamy do najnowszego i oryginalnego studium poświęconego Parmenidesowi: Rossetti (2017).

² Zob. przekład fragmentów Zenona z Elei z wyborem doksografii: Wesoły (2013).

³ O autorstwie Arystotelesowa *De MXG* świadczą znamiona jego stylu i metody diaporetycznej. Zob. Wesoły (2013: 166–167).

Melissosa w związku z ich krytyczną oceną w *Fizyce* (I 3) Arystotelesa. Oprócz tego w swym komentarzu do *Fizyki* i *O niebie* Stagiryty przytoczył on dziesięć oryginalnych fragmentów Melissosa, które w podobnej kolejności odnoszą się do głównych punktów jego wywodów, a najdłuższe z nich dotyczą niezmienności (B 7) i uludy zmysłowej wielości rzeczy (B 8).

W świetle tych danych można stwierdzić, że ogólna argumentacja Melissosa stanowiła przedłożenie konsekwencji wynikających z założenia, „jeśli coś jest, to...”. Nie wiadomo, jak zaczynało się jego pismo, czy tym właśnie założeniem, czy raczej tym, że „jeśli nic nie jest, to cóż by się rzekło o czymś jako będącym”.

Parmenides wykazywał wykluczenie niepojętego „nie jest”, natomiast Melissos nie tyle oparł się na samej formule ‘byt – niebyt’, ale na tym wspólnym w tradycji jońskiej postulacie, że „nic się z niczego nie rodzi, i w niwecz nie obraca”. Stąd byt jest odwieczny, czyli niezrodzony i niezniszczalny, nie ma początku ani końca, nie powstaje ani z bytu, ani z niebytu i dlatego jest nieskończony w czasie, czyli bez kresu w przestrzeni, jeden, jednolity i wszystek, bez ciała, ruchu, przekształceń, schorzeń i próżni jako nicości. W szczególach odsyłamy poniżej do lektury doksografii i fragmentów Melissosa.

Ugruntowanie eleackiego monizmu podejmuje Melissos w zwięzłym stylu jońskim, różnym od artyzmu i polotu parmenidesowego poematu. Melissos wyraźnie dookreślił, czym jest ‘jedno’, i przytaczał argumenty przeciw próżni i przetwarzaniu. Dzięki swej prostocie i konsekwencji sformułowań jego traktat bardziej radykalnie utrwalił wykładnię monizmu, która u Parmenidesa nie jest tak oczywista.

W każdym razie dziedzictwem Parmenidesa był nie tylko eleacki monizm za sprawą Zenona i Melissosa, lecz także pluralizm Empedoklesa oraz joński pluralizm Anaksagorasa, Leukipposa i Demokryta⁴. Zastanawiające jest w tym pośrednictwo Melissosa w argumentie na rzecz bezkresu (*apeiron*) oraz próżni (*kenon*). Jeśli powstanie pisma Melissosa przypadło właśnie na jego *akme* (444–441 p.n.e.), to byłoby ono późniejsze od dzieł *O naturze* pluralistów Empedoklesa i Anaksagorasa, których założenia dotyczące przemiany fizycznej mógł on kwestionować. Pojęcie „bezkres” wywodzi się z jońskiej kosmologii (*apeiron* Anaksymandra, podział w nieskończoność Anaksagorasa, jak też pogląd Leukipposa i Demokryta o nieskończoności atomów i światów).

Pismo Melissosa wydaje się jednak być wcześniejsze od dzieł Leukipposa i jego wielkiego następcy Demokryta z Abdery, którzy odpierali jego argumenty na rzecz jednego i nieruchomego bytu wykluczającego przy tym próżnię. Tak bowiem – konsekwentnym odparciem monizmu Melissosa – Arystoteles tłumaczył rodowód atomów i próżni.

Brzmiące kontrfaktycznie i paradoksalnie argumenty Melissosa, eliminujące naturalny ruch i przemianę rzeczy, nie mogły nie spotkać się z krytyczną reakcją. Autor pisma hippokratejskiego *O naturze człowieka*, wzmiankując o wywodzie monistycznym, że wszystko jest jednym, czynił zapewne aluzję do Gorgiasza poprawiającego argument

⁴ Szczególnie interesująco traktują o dziedzictwie Parmenidesa dwa ostatnie opracowania: Curt (2004); Palmer (2009).

Melissosa w dziele zatytułowanym *O niebycie czyli o naturze* (Περὶ τοῦ μὴ ὄντος ἢ Περὶ φύσεως). Paradoksalny argument Melissosa o naturze jednego bytu został bowiem sparodiowany przez Gorgiasza, który wykazał niebyt i nicość⁵.

W związku z tym także Izokrates upatrywał w argumentach Gorgiasza i Melissosa erystyczne głoszenie na wskroś paradoksalnej i bzdurnej tezy na podobieństwo sofistycznego zwodzenia.

Z kolei przez Platona i Arystotelesa Melissos zestawiony bywał z Parmenidesem. Platoński Sokrates w *Teajecie* (*Th.* 183e), podziwiając „czcigodnego i strasznego” Parmenidesa, nie ukrywa swego zażenowania wobec poglądu Melissosa, że wszystko jest jednym i jest nieruchome.

Także Arystoteles, ceniąc bardziej geniusz Parmenidesa, pomysły Melissosa uznał za nazbyt prostackie. Kilka razy wzmiankuje o jego błędnych przesłankach i wnioskach, zwłaszcza co do argumentu bezkresu. Melissos bowiem błędnie wnioskuje z poprzednika następnik. Jak bowiem możemy poniżej dojrzeć w lekturze fragmentów Melissosa, posługiwał się on mylnym wnioskowaniem, które wyraża się w formułach:

„ $p \rightarrow q \wedge q \rightarrow p$ ”; „ $p \rightarrow q \wedge \sim p \rightarrow \sim q$ ”.

Takiego krytycznego osądu Melissosa nie podzielał inspirowany neoplatońską henologią Simplikios, któremu zawdzięczamy ocalenie kilku jego fragmentów, z których dwa obszerniejsze (DK 30 B 7–8) dają nam pewne wyobrażenie o intencji i stylu jego wywodów.

Podobnie jak podjęliśmy w przekładzie doksografię i fragmenty Parmenidesa i Zenona (Wesoły 2001, 2013), tak teraz przedstawiamy Melissosa we własnym rekonstruującym porządku świadectw antycznych referujących i krytykujących jego argumenty oraz *verbatim fragmenta* (te ostatnie cytujemy w oryginale). Dla zwiezłości i jasności pomijamy przy tym liczne świadectwa raczej drugorzędne. W samym przekładzie staramy się zachować składnię oryginału, oddając też dosłownie greckie wyrażenia, i tak np. ἔστι tłumaczymy jako „jest”, a nie myląc jako „istnieje”. W szczegółach odsyłamy do podanej poniżej literatury przedmiotu.

⁵ Dokładniej o tym zob. Wesoły (1987).

MELISSOS Z SAMOS (Diels-Kranz 30; Laks-Most 21)

ŻYCIE I DZIAŁANOŚĆ

1. Diogenes Laertios IX 24 (A 1 DK)

(24) Melissos, syn Ithaigenesa, z Samos. Był on słuchaczem Parmenidesa. Lecz wszedł też w dyskusje z Heraklitem; kiedyś przedstawił go Efezyjczykom, którzy go nie znali⁶, podobnie jak Hippokrates przedstawił Demokryta Abderytom. Stał się także politykiem i zyskał uznanie u współobywateli; stąd wybrany na dowódcę floty jeszcze większy zdobył podziw dla swojej dzielności.

Głosił pogląd, że wszechcałość (τὸ πᾶν) jest bezkresna, niezmienna i nieruchoma, jedna, jednaka w sobie i pełna. Ruchu nie ma, a tylko zdaje się być. Co do bogów zaś orzekł, że nie należy wypowiadać się; nie ma bowiem o nich poznania.

Apollodor podaje, że Melissos był w kwiecie wieku męskiego podczas osiemdziesiątej czwartej Olimpiady (444–440 p.n.e.).

2. Suda M. 496 (A 2 DK)

Meletos [?], syn Larosa (...) żył w czasach Zenona Eleaty i Empedoklesa. Napisał książkę *O bycie* (Περὶ τοῦ ὄντος). Był przeciwnikiem politycznym Peryklesa. Pod Samos jako strateg stoczył bitwę z Sofoklesem, poetą tragicznym, podczas osiemdziesiątej czwartej Olimpiady (444–440 p.n.e.).

3. Plutarch, *Pericl.* 26–28 (A 3 DK = P8 LM)

Po jego [tj. Peryklesa] odpłynięciu, Melissos, syn Ithaigenesa, filozof i podówczas strateg na Samos, nie bacząc na niewielką ilość okrętów i brak doświadczenia strategów, nakłonił obywateli do zaatakowania Ateńczyków. Po stoczeniu bitwy zwycięzcy Samijczycy, wzięwszy do niewoli wielu jeńców i niszcząc wiele wrogich okrętów, zaplanowali na morzu i zaopatrzyli się w rzeczy potrzebne do wojny, jakich poprzednio nie mieli. Arystoteles powiada, że Perykles został już wcześniej pokonany przez Melissosa w bitwie morskiej...

(27) Gdy Perykles dowiedział się o klęsce floty, szybko pospieszył na pomoc i pokonując Melissosa, z którym się starł, zmusił do ucieczki nieprzyjaciół, otoczył wnet

⁶ Relacja błędna; spotkaniu Melissosa z żyjącym znacznie wcześniej Heraklitem przeczy chronologia.

miasto, pragnąc zwyciężyć i zdobyć je przy oszczędzeniu środków i czasu, zamiast za cenę rannych i niebezpieczeństw dla obywateli...

(28) Gdy w dziewiątym miesiącu Samijczycy skapitulowali, Perykles zburzył mury, zdobył okręty, nałożył haracz wielkiej sumy pieniężnej, której część Samijczycy zapłacili od razu, a resztę ustalono do spłacenia w określonym czasie i wzięto w zastaw zakładników.

PISMO

4. Simplikios, *Phys.* 70,16 (A 4 DK = D1b LM)

Melissos nadał swemu pismu ten tytuł: *O naturze, czyli o bycie* (Περὶ φύσεως ἢ περὶ τοῦ ὄντος).

5. Simplikios, *Cael.* 556, 25; 557, 10 (A 4 Reale)

O naturze zatytułowali swe pisma Melissos i Parmenides... Jednak w swych pismach traktowali nie tylko o rzeczach ponad naturą, lecz także o fizycznych i chyba dlatego nie wahali się nadać tytuł *O naturze*...

Jeśli zaś Melissos nadał tytuł *O naturze, czyli o bycie*, to jasne, że naturę uważał za byt.

WYCIĄGI DOKSOGRAFICZNE I PARAFRAZY

6. Arystoteles, *De MXG* 974a1–b8 (A 5 DK = D18 LM)

(1) Odwieczne jest – powiada – jeśli coś jest, skoro nic nie może powstawać z nicości. Czy bowiem wszystkie rzeczy powstały, czy nie wszystkie, odwieczne są w obydwu przypadkach. Z nicości wszak powstawałyby rzeczy, które są powstające. Przy wszystkich powstałych niczego by wcześniej nie było. Jeśliby niektóre z nich były zawsze, inne zaś by powstały, to pełniejszy i większy stałby się byt. A jeśli pełniejszy i większy, to powstawałby z nicości; nie przypada jednak małemu bycie pełniejszym, ani najmniejszemu – większym.

(2) Odwieczne zaś będąc, jest bezkresne, gdyż nie ma początku, skąd by powstało, ani kresu, na którym coś powstałego by się kiedyś kończyło.

(3) Wszystkim zaś jest, będąc bezkresne. Gdyby bowiem było dwoma czy wieloma, to miałyby one krańce względem siebie.

(4) Jedno zaś będąc, jednakie jest wszędzie, bo jeśli niejednakie, to będąc wieloma, nie byłoby już takim, ale wielością.

(5) Będąc zaś odwieczne, bezmierne i wszędzie jednolite, nieruchome jest to jedno. Nie poruszałyby się bowiem, jak tylko w coś wstępując; wstępować zaś musiałyby albo w pełnię idąc, albo w próżnię, z których pierwsza nie może go przyjąć, a druga jest niczym.

(6) Takim zaś, będąc jedno jest niecierpiętliwe i bezbolesne, zdrowe i bez choroby, nie zmieniające położenia i przekształcające postaci, ani nie mieszające się z czymś innym. Podług bowiem tych wszystkich jedno musiałyby stać się wielością i niebyt rodzić się, i byt niszczyć; to zaś jest niemożliwe.

(7) Bo gdyby jakimś wymieszaniem zwało się jedno z wielości, byłyby wiele i poruszających się wzajemnie rzeczy, a zmieszanie byłoby albo jako łączenie w jednym wielości, albo w przeplataniu powstawałyby przyrost rzeczy wymieszanych. Tak rzeczy wymieszane byłyby oddzielone, a z przyrostem w ścieraniu się wszystko stawałoby się widoczne, przy oddzielaniu się tych pierwszych od wzajemnie ułożonych i wymieszanych. Z obydwu przypadków żaden nie zachodzi.

(8) Na te sposoby byłaby wielość, i nam – jak sądził – jedynie by się zdawała. Toteż skoro tak nie jest, to nie jest możliwa wielość bytów, bo te nie trafnie się zdają. Wiele bowiem różnych złudnie się przedstawia w postrzeganiu; argument zaś odrzuca, że one powstają; byt nie jest też wielością, lecz jednym, odwiecznym, bezkresnym i wszędzie z sobą jednakim.

7. Simplikios, *Phys.* 103, 13–104, 20 (D20 LM)

Teraz rozpatrzmy argument Melissosa, przeciwko któremu wcześniej występował [Arystoteles w *Fizyce* I 3]. Posługując się bowiem aksjomatami badaczy natury, Melissos o powstawaniu i ginięciu zaczyna w ten sposób swe pismo:

(1) Jeśli nic nie jest, to cóż by się
orzekło o czymś jako będącym?

(1) Εἰ μὲν μηδὲν ἔστι, περὶ τούτου τί ἂν
λέγοιτο ὡς ὄντος τινός;

Jeśli zaś coś jest, to albo zrodzone jest, albo zawsze będące. Lecz jeśli zrodzone, to albo z bytu, albo z niebytu; ale z niebytu nie może cokolwiek powstać (ani żaden inny byt, a tym bardziej byt po prostu), ani z niebytu. Byłby bowiem tak i nie powstawałoby. A zatem byt nie jest zrodzony; zawsze więc jest będący. Ani byt nie zaginie, ani nie może w niebyt przejść byt (uzgodnione to bowiem przez fizyków), ani też w byt. Bo byłby znów taki i nie ginął. Ani więc byt nie powstał ani, nie zaginie; zawsze wszak był i będzie.

(2) Lecz skoro to, co powstało, ma początek, to to, co nie powstało, początku nie ma. Byt zaś nie powstał, bo miałby początek. Zresztą to, co niszcza, ma koniec. A jeśli jest

coś niezniszczalne, to nie ma końca. Byt zatem, będąc niezniszczalny, końca nie ma. To zaś, co nie ma ani początku ani końca, okazuje się bezkresne. Bezkresny zatem jest byt.

(3) Jeśli zaś bezkresny, to jeden. Gdyby bowiem był dwoma, nie mogłyby być one bezkresne, lecz miałyby granice z innymi. Bezkresny tak jest byt; nie są więc byty wielością. Jeden zatem jest byt. Lecz jeśli jeden, to i nieruchomy.

(4) Jeden bowiem jest zawsze z sobą jednaki. Jednakże zaś nie mógłby zginąć ani stać się większy, ani przemienić się, ani cierpieć, ani boleć. Gdyby bowiem czegoś z nich doznawał, nie byłby jeden.

(5) To bowiem, co jakiś ruch stanowi, przemieszcza się poruszane od czegoś do czegoś innego. Niczego zaś innego nie ma poza bytem; nie będzie zatem się poruszać.

(6) A na inny sposób: niczego próżnego nie ma w bycie; próżnia bowiem jest niczym. Nie może więc być nicości. Nie porusza się zatem byt; nie ma bowiem gdzie się przemieścić przy braku w ogóle próżni.

(7) W samego siebie wcisnąć się nie może; byłby bowiem w ten sposób rzadszy od siebie i gęstszy, to zaś jest niemożliwe. Nie może wszak rzadsze być jednako pełne z gęstym; lecz rzadkie staje się bardziej puste od gęstego. Próżni zaś nie ma.

(9) Czy pełen jest byt lub nie, rozstrzygnąć trzeba przyjmowaniem lub nie czegoś innego; jeśli nie może czegoś przyjąć, jest pełen; jeśli zaś może coś przyjąć, nie jest pełen.

(10) Jeśli więc nie ma próżni, to musi być pełen. A jeśli tak, to nie porusza się, nie dlatego, że nie może się przez pełnię poruszać, jak to mówimy w przypadku ciał, lecz że wszystek byt nie może się poruszać ani ku bytowi (nie ma bowiem niczego poza nimi), ani ku niebytowi; nie ma bowiem niebytu.

Niech te słowa Melissosa wystarczą w związku z przeciwnym zdaniem Arystotelesa. Stwierdzenia jego niejako w skrócie brzmią następująco:

„Byt nie powstał; to, co nie powstało, początku nie ma, skoro to, co powstało, ma początek. To zaś, co nie ma początku, jest bezkresne. Bezkresne zaś nie może być wtórne względem czegoś innego, ale jednym. Jest więc [byt] jeden, bezkresny i nieruchomy”.

ZACHOWANE FRAGMENTY

8. Simplikios, *Phys.* 162, 23–26 (B 1 DK = D2a LM)

Także Melissos dowiódł niezrodzoności bytu, posługując się takim wspólnym aksjomatem. Píše bowiem następująco:

Zawsze było to, co było, i zawsze będzie. Bo jeśli powstało, to musi przed powstaniem być niczym. Jeśli tedy było niczym, to w ogóle nic bynie powstało z nicości.

Ἄει ἦν ὅ τι ἦν καὶ αἰεῖ ἔσται. Εἰ γὰρ ἐγένετο, ἀναγκαῖόν ἐστι πρὶν γενέσθαι εἶναι μηδέν· εἰ τοῖνυν μηδὲν ἦν, οὐδαμὰ ἂν γένοιτο οὐδὲν ἐκ μηδενός.

9. Simplicios, *Phys.* 109, 20–25 (B 2 DK = D3 LM)

Skoro więc nie powstało, to jest, zawsze było i będzie, i początku niema ani końca, lecz jest bezkresne. Bo jeśli powstało, początek by miało (zaczęłoby kiedyś powstawać) oraz koniec (kończyłoby kiedyś powstawać). Skoro zaś ani się nie zaczęło, ani nie skończyło, to zawsze było i zawsze będzie, nie ma początku ani końca. Nie jest bowiem pojęte, by zawsze było to, co nie jest wszystkim.

Ὅτε τοῖνυν οὐκ ἐγένετο, ἔστι τε καὶ αἰεῖ ἦν καὶ αἰεῖ ἔσται καὶ ἀρχὴν οὐκ ἔχει οὐδὲ τελευτήν, ἀλλ' ἀπειρόν ἐστιν. Εἰ μὲν γὰρ ἐγένετο, ἀρχὴν ἂν εἶχεν (ἦρξατο γὰρ ἂν ποτε γενόμενον) καὶ τελευτήν (ἐτελεύτησε γὰρ ἂν ποτε γενόμενον)· ὅτε δὲ μήτε ἦρξατο μήτε ἐτελεύτησεν, αἰεῖ τε ἦν καὶ αἰεῖ ἔσται, οὐκ ἔχει ἀρχὴν οὐδὲ τελευτήν· οὐ γὰρ αἰεῖ εἶναι ἀνυστόν, ὅ τι μὴ πᾶν ἐστι.

10. Simplicios, *Phys.* 109, 31–32 (B 3 DK = D4 LM)

Lecz jak jest zawsze, tak co do wielkości bezkresne zawsze być musi.

Ἄλλ' ὡσπερ ἔστιν αἰεῖ, οὕτω καὶ τὸ μέγεθος ἀπειρόν αἰεῖ χρὴ εἶναι.

11. Simplicios, *Phys.* 110, 2 (B 4 DK = D5 LM)

Co ma początek i koniec, nie jest odwieczne ani bezkresne.

Ἀρχὴν τε καὶ τέλος ἔχον οὐδὲν οὔτε αἰδῖον οὔτε ἀπειρόν ἐστιν.

12. Simplicios, *Cael.* 557, 14–17 (B 6 DK = D 6 LM)

Jeśli bowiem byłby, byłby jeden; jeśli byłby dwa, nie mógłby być bezkresny, lecz miałyby krańce z innymi.

Ἐἰ γὰρ εἶη, ἐν εἰῆ ἂν· εἰ γὰρ δύο εἶη, οὐκ ἂν δύναιτο ἀπειρα εἶναι, ἀλλ' ἔχου ἂν πείρατα πρὸς ἀλλήλα.

13. Simplikos, *Phys.* 110, 5–11 (B 5 DK = D7 LM)

Z bezkresu wywnioskował, że jest jeden, z tego, że:

Jeśli nie byłby jeden, graniczyłby z
czymś innym

Εἰ μὴ ἓν εἶη, περανεῖ πρὸς ἄλλο.

14. Simplikos, *Phys.* 109, 34–34 (B 9 DK = D8 LM)

To, że pojmuje on byt jako bezcielesny, wykazał mówiąc:

Gdyby więc był, musi sam być jeden;
będąc zaś jeden, musi nie mieć ciała.
Gdyby zaś miał grubość, miałby części
i nie byłby jeden.

Εἰ μὲν οὖν εἶη, δεῖ αὐτὸ ἓν εἶναι· ἓν
δ' ἔόν δεῖ αὐτὸ σῶμα μὴ ἔχειν. Εἰ δὲ
ἔχοι πάχος, ἔχοι ἂν μέρη, καὶ οὐκέτι
ἓν εἶη.

15. Simplikos, *Phys.* 109, 33 (B 10 DK = D9 LM)

On bowiem dowodzi, że nierozdzielny jest byt:

Jeśli bowiem rozdziela się byt, to się
porusza, a poruszając się nie mógłby
być.

εἰ γὰρ διήρηται τὸ ἐόν, κινεῖται·
κινούμενον δὲ οὐκ ἂν εἶη.

16. Simplikos, *Phys.* 111, 18–112, 15 (B 7 DK = D10 LM)

Powiada więc to Melissos, streszczając poprzednie stwierdzenia i w ten sposób wywodząc o ruchu:

(1) Tak więc odwieczny jest i bezkresny,
i jeden, i cały jednaki.

(1) Οὕτως οὖν αἰδιόν ἐστι καὶ ἄπειρον
καὶ ἓν καὶ ὅμοιον πᾶν.

(2) I ani zgiąć nie może, ani stać się
większy, ani przekształcać się, ani nie
cierpi, ani nie boleje. Bo gdyby czegoś
z nich doznał, już nie byłby jeden.
Jeśli się przemienia, to musi byt nie
być jednaki, lecz tracić poprzednie
bycie, a powstawać nie bycie. Gdyby
przemienił się o jeden włos w dziesięciu

(2) Καὶ οὐτ' ἂν ἀπόλοιτο οὔτε μείζον
γίνοιτο οὔτε μετακοσμέοιτο οὔτε ἀλγεῖ
οὔτε ἀνιάται· εἰ γὰρ τι τούτων πάσχοι,
οὐκ ἂν ἔτι ἓν εἶη. Εἰ γὰρ ἑτεροιοῦται,
ἀνάγκη τὸ ἐόν μὴ ὁμοῖον εἶναι, ἀλλὰ
ἀπόλλυσθαι τὸ πρόσθεν ἐόν, τὸ δὲ οὐκ
ἐόν γίνεσθαι. Εἰ τοίνυν τριχὶ μῆτι μυρίοις

tysięcy latach, zginąłby wszystkim w całym czasie.

(3) Wszak ani przekształcać się nie może, bo ład będący przedtem nie ginie, ani nie powstaje ten, którego nie było. Skoro niczego mu nie dorasta, ani nie ginie, ani nie przemienia się, jakże coś mogłoby być z przekształconych bytów? Bo jeśli coś stało się czymś różnym, to już się przekształciło.

(4) Ani też nie cierpi; nie byłby bowiem wszystkim jako cierpiący. Nie mógłby przecież być wciąż obiektem cierpiącym, ani mieć równej mocy ze zdrowiem. I nie byłby jednaki, gdyby cierpiał, z odjęciem czegoś bądź przydaniem, by cierpiał, i nie byłby już jednaki.

(5) Ani to, co zdrowe, nie mogłoby cierpieć; od tego bowiem zginęłoby zdrowie i byt, a niebyłby powstał.

(6) Co do bóleści taki sam argument, jak co do cierpienia.

(7) I nie ma żadnej próżni, gdyż próżnia byłaby nicością; nie mogłoby tedy być nicości. Ani się nie porusza; nie ma bowiem gdzie się przemieścić, lecz jest pełen. Bo gdyby była próżnia, przemieściłby się do próżni; gdy nie ma próżni, nie ma gdzie się przemieścić.

(8) Gęsty zaś i rzadki nie byłby. Rzadkie bowiem nie może być pełne, tak jak gęste rzadkim, choć rzadkie staje się już bardziej próżne od gęstego.

(9) Rozstrzygnięcie to trzeba odnieść do pełnego i niepełnego: jeśli więc coś przechodzi lub wnika, nie jest pełne;

ἔτεσιν ἑτεροῖον γίνοιτο, ὀλεῖται πᾶν ἐν τῷ παντί χρόνῳ.

(3) Ἄλλ' οὐδὲ μετακοσμηθῆναι ἀνυστόν· ὁ γὰρ κόσμος ὁ πρόσθεν ἔων οὐκ ἀπόλλυται οὔτε ὁ μὴ ἔων γίνεται. Ὅτε δὲ μήτε προσγίνεται μηδὲν μήτε ἀπόλλυται μήτε ἑτεροιοῦται, πῶς ἂν μετακοσμηθὲν τῶν ἐόντων εἴη; εἰ μὲν γάρ τι ἐγίνετο ἑτεροῖον, ἤδη ἂν καὶ μετακοσμηθεῖη.

(4) Οὐδὲ ἀλγεῖ· οὐ γὰρ ἂν πᾶν εἴη ἀλγέον· οὐ γὰρ ἂν δύναιτο ἀεὶ εἶναι χρῆμα ἀλγέον· οὐδὲ ἔχει ἴσην δύναμιν τῷ ὑγιεῖ· οὐδ' ἂν ὁμοῖον εἴη, εἰ ἀλγέοι· ἀπογινομένου γάρ τευ ἂν ἀλγέοι ἢ προσγινομένου, κοῦκ ἂν ἔτι ὁμοῖον εἴη.

(5) Οὐδ' ἂν τὸ ὑγιὲς ἀλγηῆσαι δύναιτο· ἀπὸ γὰρ ἂν ὄλοιτο τὸ ὑγιὲς καὶ τὸ ἐόν, τὸ δὲ οὐκ ἐὸν γένοιτο.

(6) Καὶ περὶ τοῦ ἀνιάσθαι ὡτὸς λόγος τῷ ἀλγέοντι.

(7) Οὐδὲ κενεὸν ἔστιν οὐδέν· τὸ γὰρ κενεὸν οὐδέν ἔστιν· οὐκ ἂν οὖν εἴη τό γε μηδέν. Οὐδὲ κινεῖται· ὑποχωρήσει γὰρ οὐκ ἔχει οὐδαμῆι, ἀλλὰ πλέων ἔστιν. Εἰ μὲν γὰρ κενεὸν ἦν, ὑπεχώρει ἂν εἰς τὸ κενόν· κενοῦ δὲ μὴ ἐόντος οὐκ ἔχει ὄκηι ὑποχωρήσει.

(8) Πυκνὸν δὲ καὶ ἀραιὸν οὐκ ἂν εἴη. Τὸ γὰρ ἀραιὸν οὐκ ἀνυστόν πλέων εἶναι ὁμοίως τῷ πυκνῷ, ἀλλ' ἤδη τὸ ἀραιὸν γε κενεώτερον γίνεται τοῦ πυκνοῦ.

(9) Κρίσιν δὲ ταύτην χρῆ ποιήσασθαι τοῦ πλέω καὶ τοῦ μὴ πλέω· εἰ μὲν οὖν χωρεῖ

jeśli zaś nie przechodzi ani nie wnika, to jest pełne.

(10) Musi więc być pełne, jeśli nie ma próżni. Jeśli więc jest pełne, to nie porusza się.

τι ἢ εἰσδέχεται, οὐ πλέων· εἰ δὲ μήτε χωρεῖ μήτε εἰσδέχεται, πλέων.

(10) Ἀνάγκη τοίνυν πλέων εἶναι, εἰ κενὸν μὴ ἔστιν. Εἰ τοίνυν πλέων ἔστιν, οὐ κινεῖται.

17. Simplikos, *Cael.* 558, 19 (B 8 DK = D11 LM)

Mówiąc bowiem o bycie, że jest jeden, niezrodzony i nieruchomy, i nierozgraniczony żadną próżnią, lecz cały w sobie, pełen, dowodził:

(1) Największą tedy oznaką jest taki argument, że tylko jeden jest [byt]; wszelako i takie oznaki:

(2) Gdyby bowiem były wielości, to winny być one takie, jak ja twierdzę, że jedno jest. Jeśli bowiem jest ziemia i woda, i powietrze, i ogień, i żelazo, i złoto, i ogień, tudzież żywy i zmarły, czerń i biel, i inne rzeczy, o których mówią ludzie, że są prawdziwe; jeśli więc te są, a my trafnie widzimy i słyszymy, to wszystko winno być takie, jakie nam się wpierw zdawało, i nie przekształcało się ani stawało różnym, lecz zawsze jest takim, jakim jest. Teraz zaś mówimy, że trafnie widzimy, słyszymy i pojmujemy.

(3) Zdaje się nam, że ciepłe staje się zimnym, a zimne ciepłym, twarde miękkim, a miękkie twardym, żywe zaś umiera, a z niezżyjącego powstaje, i wszystkie te rzeczy przemieniają się, na to, co było, i co jest teraz, nie jest już w niczym jednakie, lecz żelazo, będąc twarde, zużywa się przez tarcie palcem, i złoto, i kamień, i wszystko inne, co zdaje się twarde, z wody tak ziemia i kamień powstają. Z tego zaś wynika,

(1) Μέγιστον μὲν οὖν σημεῖον οὗτος ὁ λόγος, ὅτι ἔν μόνον ἔστιν· ἀτὰρ καὶ τάδε σημεῖα.

(2) Εἰ γὰρ ἦν πολλά, τοιαῦτα χρὴ αὐτὰ εἶναι, οἷόν περ ἐγὼ φημι τὸ ἓν εἶναι. Εἰ γὰρ ἔστι γῆ καὶ ὕδωρ καὶ ἀήρ καὶ πῦρ καὶ σίδηρος καὶ χαιρυσός, καὶ τὸ μὲν ζῶον τὸ δὲ τεθνηκός, καὶ μέλαν καὶ λευκὸν καὶ τὰ ἄλλα, ὅσα φασὶν οἱ ἄνθρωποι εἶναι ἀληθῆ, εἰ δὴ ταῦτα ἔστι, καὶ ἡμεῖς ὀρθῶς ὀρώμεν καὶ ἀκούομεν, εἶναι χρὴ ἕκαστον τοιοῦτον, οἷόν περ τὸ πρῶτον ἔδοξεν ἡμῖν, καὶ μὴ μεταπίπτειν μηδὲ γίνεσθαι ἑτεροῖον, ἀλλὰ ἀεὶ εἶναι ἕκαστον, οἷόν περ ἔστιν. Νῦν δὲ φαμεν ὀρθῶς ὀρᾶν καὶ ἀκούειν καὶ συνιέναι·

(3) δοκεῖ δὲ ἡμῖν τὸ τε θερμὸν ψυχρὸν γίνεσθαι καὶ τὸ ψυχρὸν θερμὸν καὶ τὸ σκληρὸν μαλθακὸν καὶ τὸ μαλθακὸν σκληρὸν καὶ τὸ ζῶον ἀποθνήσκειν καὶ ἐκ μὴ ζῶντος γίνεσθαι, καὶ ταῦτα πάντα ἑτεροιοῦσθαι, καὶ ὅ τι ἦν τε καὶ ὃ νῦν οὐδὲν ὁμοῖον εἶναι, ἀλλ' ὅ τε σίδηρος σκληρὸς ἐὼν τῷ δακτύλῳ κατατρίβεσθαι ὁμοιρῶν, καὶ χρυσὸς καὶ λίθος καὶ ἄλλο ὅ τι ἰσχυρὸν δοκεῖ εἶναι πᾶν, ἐξ ὕδατος τε γῆ καὶ λίθος γίνεσθαι·

że ani nie postrzega się bytów, ani nie poznaje.

(4) Te zatem wzajemnie się nie zgadzają. Dla twierdzących nawet, że jest ich wiele, i wiecznych, i postaci, i moc mających, to wszystkie nam zdają się przemieniać i podupadać za każdym następnym oglądem.

(5) Jasne tedy, że nietrafnie widzieliśmy, ani też trafnie zdają się być wieloma, bo nie podupadałyby, gdyby prawdziwe były, lecz każda winna być taką, jak się zdawała. Od prawdziwego bowiem bytu nic nie jest silniejsze.

(6) Gdyby zaś podupadł, to zginąłby byt, a niebyt powstał. W ten więc sposób, gdyby była wielość, winna być taka, jakie jest jedno.

ὥστε συμβαίνει μήτε ὀρᾶν μήτε τὰ ὄντα γινώσκειν.

(4) Οὐ τοίνυν ταῦτα ἀλλήλοις ὁμολογεῖ. Φαμένοις γὰρ εἶναι πολλὰ καὶ αἴδια καὶ εἶδη τε καὶ ἰσχὺν ἔχοντα, πάντα ἑτεροιοῦσθαι ἡμῖν δοκεῖ καὶ μεταπίπτειν ἐκ τοῦ ἐκάστοτε ὀρωμένου.

(5) Δῆλον τοίνυν, ὅτι οὐκ ὀρθῶς ἐρωῶμεν οὐδὲ ἐκεῖνα πολλὰ ὀρθῶς δοκεῖ εἶναι· οὐ γὰρ ἂν μετέπιπτεν, εἰ ἀληθῆ ἦν· ἀλλ' ἦν οἷόν περ ἐδόκει ἕκαστον τοιοῦτον. Τοῦ γὰρ ἐόντος ἀληθινοῦ κρεῖσσον οὐδέν.

(6) Ἦν δὲ μεταπέσει, τὸ μὲν ἐὸν ἀπώλετο, τὸ δὲ οὐκ ἐὸν γέγονεν. Οὕτως οὖν, εἰ πολλὰ εἶη, τοιαῦτα χρῆ εἶναι, οἷόν περ τὸ ἕν.

RECEPCJA KRYTYCZNA

18. Hippokrates, *De Nat. Hom.* 1 (A 6 DK = R1 LM)

Zdają mi się bowiem nietrafnie pojmować ci, którzy to głoszą; wszyscy bowiem posługują się wprawdzie tym samym pomysłem, chociaż nie twierdzą tego samego. Wszak w myśleniu tym czynią ten sam wniosek – mówią bowiem, że „czymś jednym jest to, co jest, a tym jest jedno i wszystko” (ἓν τι εἶναι, ὃ τί ἐστι, καὶ τοῦτ' εἶναι τὸ ἓν τε καὶ τὸ πᾶν) – w słowach jednak nie zgadzają się z sobą...

Dlatego słuszne jest, aby ten, kto trafnie przemawia, znał się na rzeczach, podając zawsze dla siebie przeważający argument, jeśli tylko byty poznaje i trafnie ukazuje. Mnie jednak tacy ludzie zdają się samych siebie obalać słowami swych wywodów wskutek braku pojętności, a poprawiać argument Melissosa (τὸν δὲ Μελίσσου λόγον ὀρθοῦν).

19. Izokrates, *Hel.* X 3 (A 6a Reale)

Są tacy, którzy uznają za wielką mądrość, jeśli biorąc niedorzeczne i paradoksalne założenie, potrafią powiedzieć o tym w sposób do przyjęcia...

Bo jakże przewyciężyłby ktoś Gorgiasza, ośmielającego się mówić, że nie ma żadnego z bytów (οὐδὲν τῶν ὄντων ἔστιν), albo Zenona próbującego wykazać, że te same rzeczy możliwe są i znów niemożliwe, albo Melissosa, który – chociaż z natury przypada mnogość rzeczy nieskończonych – że wszystko jest jednym, starał się na to dowody wynaleźć?

20. Platon, *Thaet.* 180D; 183E (A 6a Reale = R2a–b LM)

I wszelkie inne rzeczy, które Melissosowie i Parmenidesowie przeciwstawiając się tym wszystkim, uparcie utrzymują, że wszystko jest jednym i samo w sobie stoi, nie mając miejsca, by się poruszać. (...)

Przed Melisosem i innymi, którzy twierdzą, że wszechcałość jest jedna bez ruchu, wstydę się w obawie, abyśmy nie potraktowali ich prostacko; mniej jednak wstydę się przed Parmenidesem.

21. Arystoteles, *Phys.* I 8, 191A24–31 (D2b LM)

Ci, którzy w filozofii pierwsi dociekali prawdy i natury bytów, zboczyli niejako na inną drogę zwiedzeni przez brak doświadczenia. Otóż twierdzą, że nie powstaje żaden z bytów ani nie ginie, dlatego że musi powstawać to, co powstaje, albo z bytu albo z niebytu, z nich zaś obydwu jest to niemożliwe. Ani bowiem byt nie powstaje (bo już jest), a z niebytu nic nie powstałoby; musi bowiem coś być substratem. I tak zwiększając wynikię konsekwencje, twierdzą, że nie ma wielości, lecz tylko jeden byt.

22. Arystoteles, *De Gen. corr.* I 8, 325a2 (A 8 DK = D12b LM)

Niektórym z dawnych badaczy zdawało się, że byt z konieczności jest jeden i nieruchomy; próżnia bowiem to niebyt, a ruch jest niemożliwy, jeśli nie ma oddzielnej próżni. Nie może być też wielości, jeśli nie ma czegoś oddzielającego. To wcale się nie różni, jeśli ktoś sądzi, że całość nie jest ciągła, lecz jako rozdzielona się styka, od powiedzenia, iż wielość jest, a nie jedno i próżnia. Jeśli bowiem wszędzie jest rozdzielna, to w ogóle nie jest jednym, toteż nie ma wielości, lecz całość to próżnia. Jeśli zaś tu jest, a tam nie jest rozdzielna, to zda się jakimś urojeniem. W jakim stopniu i dlaczego jedna część całości ma się tak i jest pełna, inna zaś rozdzielona? Podobnie zresztą musi nie być ruchu. Z tych

racji wykraczając poza percepcje zmysłową i negując ją – jakby należało podążyć za argumentem logicznym – twierdzą, że wszechcałość jest jedna i nieruchoma, a niektórzy że bezkresna. Kres bowiem graniczyłby z próżnią.

Oni więc w taki sposób i gwoli tych racji wypowiadali się na temat prawdy. Zresztą względem racji logicznych takie zdają się wynikać wnioski, co zaś się tyczy rzeczy realnych, czymś podobnym do szaleństwa zdaje się taki pogląd.

23. Arystoteles, *Phys.* IV 6, 213b12 (A 8 DK = D12a LM)

Melissos nawet dowodzi, że wszechcałość jest nieruchoma, na tej podstawie: gdyby się poruszała, byłaby – powiada – próżnia, a próżnia nie należy do bytów.

24. Arystoteles, *De Coelo* III 1, 298b14 (A 8 DK)

Jedni z nich bowiem anulowali powstawanie i niszczenie: żaden przecież z bytów – powiadają – nie powstaje ani nie ginie, lecz tylko tak nam się zdaje, jak ci zwolennicy Melissosa i Parmenidesa, co do których – jeśli nawet inne rzeczy mówią snadnie – nie należy sądzić, że głoszą to na sposób przyrodniczy. To bowiem, że pewne z bytów są niezrodzone i całkiem nieruchome, należy raczej do wcześniejszego od przyrodniczego badania. Oni to, dlatego iż nie przyjmowali niczego poza substancją rzeczy zmysłowych, wymyślili pierwsi takie natury wyzbyte ruchu; jeśli więc ma być jakieś poznanie czy rozważanie, przenieśli tym sposobem do nich argumenty wzięte od tamtych rzeczy zmysłowych.

25. Arystoteles, *Metaph.* A 5, 987b25 (A 7 DK = R5 LM)

Ci zatem, jak stwierdziliśmy, muszą być pominięci w obecnym badaniu, a już całkowicie tamci dwaj: Ksenofanes i Melissos, jako że są bardziej nieokrzesani, natomiast Parmenides zdaje się gdzieś lepiej wyrażać.

26. Sekstus Empiryk, *Adv. Math.* X 46 (A 6a Reale)

Utrzymują, że ruchu nie ma, rzecznicy Parmenidesa i Melissosa, których Arystoteles nazywał ‘stazjotami’ co do natury i ‘afizykami’: ‘stazjotami’ od bezruchu, a ‘afizykami’ zaś dlatego, że natura stanowi zasadę ruchu, którą eliminowali, twierdząc, że nic się nie porusza.

BŁĘDNE PRZESŁANKI I WNIOSEK

27. Arystoteles, *Phys.* I 3, 186a6–12 (A 7 DK = R10 LM)

Obydwaj bowiem wnioskują erystycznie: Melissos i Parmenides; przyjmują tak fałsz i niekonkluzywne są ich argumenty. Bardziej jednak prostacki jest argument Melissosa i nie zawiera nawet aporii, bo zakładając jedną niedorzeczność, inne stąd wynikną; żadna w tym trudność. Że więc Melissos tworzy paralogizm, to jasne. Sądzi bowiem, że jeśli to wszystko, co powstało, ma początek, to każde to, co nie powstało, początku nie ma. Dalej to niedorzeczne, bycie początku każdej rzeczy i nie czasu, i nie powstawania prostego, lecz i przemiany, jakby zmiana nie powstawała zarazem. Dalej, dlaczego jest nieruchomy, jeśli jeden? Bo jak częścią jest jeden byt, ta oto woda, porusza się w sobie, to dlaczego nie całość? Dalej, dlaczego nie byłoby przemiany? Wszak nie może być jednym w swej formie, z wyjątkiem tego, z czego jest (tak jedno niektórzy z fizyków określają, tamci zaś nie).

28. Arystoteles, *SE.* 167b12; 168b35; 181a22 (A 10 DK = R9a–c LM)

Podobnie i w sylogizmach, jak np. argument Melissosa, że wszechcałość jest bezkresna, przyjmując wszechcałość jako niezrodzoną (z niebytu bowiem nic nie powstaje), a to, co powstało, powstaje z jakiegoś początku. Jeśli więc nie powstała, to wszechcałość początku nie ma, toteż jest bezkresna. Z konieczności to jednak nie wynika. Nie jest bowiem tak, że wszystko, co powstało, ma początek, i jeśli ma jakiś początek, to powstało. Tak też nie jest, że jeśli gorączkujący jest rozgrzany, to rozgrzany musi być gorączkujący. (...)

Albo znów, jak w argumencie Melissosa przyjmuje się, że tym samym jest 'powstawanie' i 'posiadanie początku', albo 'stanie się równym' i 'przybranie tej samej wielkości'. Skoro bowiem to, co powstało, ma początek, to sądzi on, że i to, co ma początek, powstało, jakby jedno i drugie było identyczne z posiadaniem początku: to, co powstało, i to, co ograniczone. (...)

Trzeba też ukazać [jako błędne] wnioskowania poprzez następnik w tym samym argumencie. Dwojaki jest bowiem zachodzenie następstw: albo tak, jak po szczególe ogół, jak np. po człowieku zwierzę (uznaje się bowiem, że jeśli to następuje po tamtym,

to i tamto po tym), albo podług antytez (jeśli bowiem to następuje po tamtym, to i przeciwstawność po przeciwstawności). Podług tego zachodzi też argument Melissosa:

„Jeśli bowiem to, co powstało, ma początek, to sądzi on, że to, co niezrodzone, początku nie ma; toteż jeśli niebo jest niezrodzone, to jest bezkresne”. Tak jednak nie jest; następstwo bowiem jest tu odwrotne.

*Z oryginału greckiego przełożył
Marian A. Wesoły*

BIBLIOGRAFIA

TESTY ŹRÓDŁOWE, PRZEKŁADY, KOMENTARZE

(w układzie chronologicznym)

- REALE, G., 1970, *Melisso. Testimonianze e frammenti*, Firenze.
- VITALI, R., 1974, *Melisso di Samo sul Mondo e sull'Essere. Una interpretazione dell'Eleatismo*, Urbino.
- CASSIN, B., 1980, *Si Parménide : Le traité anonyme De Melisso, Xénophane, Gorgia*, Lille.
- GEMELLI MARCIANO, M. L., 2009, *Die Vorsokratiker*, Bd. II, Mannheim, s. 180–220.
- GRAHAM, D. W., 2010, *The Texts of Early Greek Philosophy. The Complete Fragments and Selected Testimonies of the Major Presocratics*. Part I, Cambridge, s. 462–485.
- LAKS A., MOST, G. W. (éd.), 2016, *Les débuts de la philosophie: des premiers penseurs grecs à Socrate*. Paris, s. 625–557 [wersja angielska: *Early Greek Philosophy*, Vol. VI.2, Cambridge].
- BREMOND, M., 2017, *Lectures de Méliossos. Édition, Traduction et Interprétation des Témoignages sur Méliossos de Samos*, Berlin.

WYBRANE OPRACOWANIA

- CURD, P., 2004, *The Legacy of Parmenides: Eleatic monism, and Later Presocratic thought*, Las Vegas.
- FURLEY, D., 1998, „Melissus of Samos”, w: K.J. Boudouris (ed.), *Ionian Philosophy*, Athens, s. 114–122.
- GOULET, R., 2005, „Méliossos de Samos”, w: *Dictionnaire des philosophes antiques*, vol. 4, Paris, s. 391–393.
- KŁOWSKI, J., 1971, „Antwortete Leukipp Melissos oder Melissos Leukipp?”, *Museum Helveticum* 28, s. 65–71.
- LOENEN, J. H., 1959, *Parmenides, Melissus, Gorgias: A Reinterpretation of Eleatic Philosophy*, Assen.
- MAKIN, S., 2005, „Melissus and his opponents: the argument of DK 30 B 8”, *Phronesis* 50, s. 263–288.
- MANSFELD, A. et al., 2016, *Eleatica 2012: Melisso fra Mileto ed Elea*, Massimo M. Pulpito (cur.), Sankt Augustin.
- PALMER, J. A., 2009, *Parmenides and Presocratic Philosophy*, Oxford.
- PULPITO, M., 2017, „Melisso, il tempo e l'eterno”, *Peitho. Examina Antiqua* 1 (8), s. 107–123
- PULPITO, M., 2018, „Melisso critico di Parmenide: una rivalità mimetica”, *Archai* 22, s. 17–40.
- RAPP, CH., 2013, „Melissos aus Samos”, w: H. Flashar, D. Bremer, G. Rechenauer (hrsgg.), *Die Philosophie der Antike*. Bd. 1.2, Basel, s. 573–598.
- ROSSETTI, L., 2017, *Un altro Parmenide*, Vol. I: *Il sapere peri physeos. Parmenide e l'irrazionale*; Vol. II: *Luna, antipodi, sessualità, logica*. Bologna.
- ROSSETTI, L., 2017, „Trilemmi: Il PTMO di Gorgia tra Zenone e Melisso”, *Peitho. Examina Antiqua* 1 (8), s. 155–172.
- VOLPE, E., 2017, „Melisso e il problema del vuoto: apologia e/o fraintendimento del monismo parmenideo?”, *Peitho. Examina Antiqua* 1 (8), s. 91–106.
- WESOŁY, M., 1987, „To correct the argument of Melissus (De nat. hom. 1): an allusion to Gorgias?”, *Eos* 75, s. 13–19.
- WESOŁY, M., 2001, „Parmenides z Elei – physikos”, *Przegląd Filozoficzny* 2, s. 59–85.
- WESOŁY, M., 2013, „Zenon z Elei. Doksografia i fragmenty”, *Symbolae Philologorum Posnaniensium* 23, s. 69–96.

WESOŁY, M., 2013, „La dimostrazione propria di Gorgia”, *Peitho. Examina Antiqua* 1 (4), s. 159–186.

WESOŁY, M., 2020, „Traktat Gorgiasza O niebycie, czyli naturze. Świadectwa, wyciągi, polemiki”, *Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej* 64 (w druku).

MARIANA. WESOŁY
/ The Jacob of Paradies Academy, Poland /
mwesoly@ajp.edu.pl

Melissos of Samos – Doxography and Fragments

There are several recent and noteworthy studies on the testimonies and fragments of Melissos of Samos: Laks-Most (2016), Brémond (2017). Furthermore, one can learn a great deal about Melissos from the lectures and discussions undertaken in the framework of “Eleatica 2012” (Mansfeld A. *et al.* 2016). When taken together, these studies enable us to fully appreciate Melissos’ original work in terms of its sources, its audacious arguments and its later criticisms. Melissos is here presented as a spokesman of the Eleatic school in an order that aims to do justice to the ancient testimonies that relate and refute his arguments as well as to the verbatim fragments (these are given here in the original). For the sake of clarity, however, various secondary testimonies have been omitted.

KEY WORDS

Melissos, Parmenides, Eleatic arguments, monism

